

KS. JERZY MISIUREK  
Lublin

## ŚW JAN APOSTOŁ EWANGELISTA – PIERWSZY MISTYK CHRZEŚCIJAŃSKI

Jan Apostoł był uczniem, „którego Jezus miłował” (J 13, 23; 19, 26; 21, 7. 20), i któremu pozwolił w czasie Ostatniej Wieczerzy spoczywać na swej piersi (por. J 13, 23), a przed śmiercią na krzyżu powierzył swą Matkę (J 19, 27). Podobnie jak inni Apostołowie, także i Jan pojmował początkowo naukę o Królestwie Bożym na sposób ziemski (por. Mt 20, 21), a jako „syn gromu” (Mk 3, 17) został upomniany przez Zbawiciela za propozycję ukarania mieszkańców pewnego miasta samarytańskiego (por. Łk 9, 54-55). Pomimo to kochał on Jezusa i jako jedyny z Apostołów pozostał pod Jego krzyżem (por. J 19, 26).

Patrząc na życie św. Jana przez pryzmat jego Ewangelii i Listów, a nawet księgi Apokalipsy, można mówić o bliskiej wprost zażyłości ze Słowem Wcielonym. W młodym wieku przyłączył się on do uczniów Jana Chrzciciela. Gdy jednak ten, widząc Jezusa, powiedział: „Oto Baranek Boży”, poszedł za Jezusem. Zaznaczy potem, iż „było to około godziny dziesiątej” (J 1, 39). Charakterystyczne, że po upływie prawie 70 lat od tamtego wydarzenia, Jan przypomniał sobie godzinę, w której Mesjasz zaprosił go do siebie. I chyba wówczas rozpoczęła się wewnętrzna przemiana młodego człowieka w proroka mającego apokaliptyczne wizje, a ostatecznie przemiana w mistyka, który chyba najgłębiej wniknął w tajemnice Boskiego Mistrza i w Jego Boską miłość. Wszystkie pisma Janowe koncentrują się wokół Osoby Jezusa Chrystusa, wszystkie też zawierają wiele obrazów przechodzących niekiedy w alegorie, które ilustrują nadprzyrodzoną, Bożą rzeczywistość.

## I. CHRYSSTUS ŚW. JANA

Kiedy w pierwotnym Kościele pojawiły się błędy dotyczące Jezusa Chrystusa, Jan dla uzupełnienia synoptyków postanowił napisać Ewangelię, w której zaakcentował zarówno człowieczeństwo, jak i preegzystencję Boskiego Logosu jako drugiej Osoby Trójcy Świętej. To właśnie Jan przywodzi słowa Księgi Rodzaju (1, 1): „en arche”, po których mówi nie o dziele stworzenia, ale o zrodzeniu Słowa, przez które został stworzony świat (por. J 1, 3). To Słowo jest „życiem” (J 1, 4; por. J 11, 24; 14, 6; 1 J 1, 1), a także źródłem życia przyrodzonego i nadprzyrodzonego dla każdego człowieka. Na podobieństwo „światła” prowadzi Ono ludzi do Boga, udzielając im szczęścia życia wiekuistego (por. J 3, 19; 9, 35-39)<sup>1</sup> Słowo to „stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14). Tego rodzaju stwierdzenie Janowe było dla Żydów bluźnierstwem, natomiast dla Greków – nonsensem, jednakże skoro „oglądaliśmy Jego chwałę” (J 1, 14), należy to uznać jako fakt. Wyraźnie pisze o tym św. Jan: „To wam oznajmiamy, co było od początku, cośmy usłyszeli o Słowie życia, co ujrzeliśmy własnymi oczami, na co patrzyliśmy i czego dotykały nasze ręce” (1 J 1, 1). Można zatem powiedzieć, że „gdyby Jan i inni Apostołowie nie dotknęli własnymi rękoma Słowa Wcielonego, nie byłoby chrześcijańskiej mistyki”<sup>2</sup>. Bo właśnie mistyczne przeżycia chrześcijan mają swe źródło w świecie zmysłów.

Ewangelia św. Jana jest przedstawieniem życia Jezusa Chrystusa z punktu widzenia Apostoła, który po wielu latach mistycznej jedności z Wcielonym Słowem – Logosem – najgłębiej rozumiał swego Mistrza. Ewangelia to dojrzały owoc zjednoczenia Jana z Jezusem Chrystusem, stąd też jest to chyba najbardziej mistyczna Ewangelia spośród czterech. Ukazuje ona Zbawiciela w jego bóstwie i człowieczeństwie – w stosunku do ludzi jako „Droga, Prawda i Życie” (J 14, 6) oraz do Ojca – jako odwieczne Słowo. Utożsamiając Jezusa ze stwórczym Słowem Bożym, będącym źródłem światła, Jan ukazuje Go jako objawiciela Boga. Dzięki Jego objawieniu możemy poznać Boga; to objawienie odnajdujemy w nauczaniu, jak i w przykładzie życia Syna Człowieczego. Wcielone Słowo uwielbiło Boga swoimi słowami i czynami. W swojej Ewangelii Jan podkreśla tak bóstwo, jak i człowieczeństwo Jezusa Chrystusa.

---

<sup>1</sup> Por. H. G r a e f, *Siedmiobarwna tęcza*, Warszawa 1966, s. 83.

<sup>2</sup> Tamże.

W Prologu znajdujemy potwierdzenie preegzystencji Janowego Chrystusa (por. J 1, 1). O prawdzie tej zapewnia sam Jezus: „Zanim Abraham stał się, Ja jestem” (J 8, 58), a przede wszystkim w słowach: „Jeżeli nie uwierzycie, że Ja Jestem, pomrzecie w grzechach swoich” (J 8, 24). Nie można wykluczać przypuszczenia, że przekonanie o preegzystencji Chrystusa ma swe źródło w chrystologii pierwotnego Kościoła wcześniejszej od Ewangelii św. Jana<sup>3</sup>. Czwarty Ewangelista akcentuje majestat Boskiego Logosu, majestat, który wzbudza głęboką cześć; świadczą o tym choćby słowa Chrystusa o władzy sądowniczej Syna Człowieczego (por. J 5, 24-29). Widzimy tu, że w odróżnieniu od synoptyków Jan opisuje wszystko, co Chrystus mówił o sobie i w związku ze swym Ojcem. Jan ukazuje Chrystusa jako Dobrego Pasterza (por. J 10, 11. 14), który oddaje swoje życie za owce. Wiadomo, że w Starym Testamencie Pasterz to przede wszystkim Jahwe (por. Ez 34, 23); Bóg jest Pasterzem swego ludu. Jezus mówiąc, że jest Pasterzem, przypisuje sobie godność Mesjasza. Jan Apostoł przyznaje Mu najwyższy autorytet: „owce słuchają Jego głosu”, a następnie „postępują za Nim” (J 10, 3-4). Boski Pasterz przychodzi po to, aby chronić owce, i aby miały one życie w obfitości, toteż jako najwyższy akt miłości składa On w ofierze siebie: „Życie moje oddaję za owce” (J 10, 15). Jan uwydatnia tu ścisłą więź Ojca z Synem i posłuszeństwo Syna wobec Ojca: „Nikt Mi go nie zabiera, lecz Ja od siebie je oddaję. Mam moc je oddać i mam moc je znów odzyskać: Taki nakaz otrzymałem od mojego Ojca” (J 10, 18). Zauważmy, że Jan dostrzega w osobie Jezusa Chrystusa jakąś tajemnicę – Syn Boży i Syn Człowieczy; choć jako Syn Boży może decydować swoim autorytetem, to jednak pragnie On wypełnić całkowicie wolę Ojca. Z miłości do owiec składa On swe życie w ofierze. Miłość Syna do Ojca sprawia, że wypełnia On wolę swego Ojca, oddając się za owce. Z kolei miłość ta zasadza się na posłuszeństwie Ojcu. A zatem Dobry Pasterz dokonuje czynu wy wpływającego z Jego boskiego autorytetu, ale i z doskonałego posłuszeństwa Ojcu<sup>4</sup>. Charakterystyczną więc cechą mistyki św. Jana, jak też późniejszych mistyków, jest dostrzeganie w Jezusie Chrystusie równocześnie bóstwa i człowieczeństwa.

Ewangelista Jan odnotowuje również „gniew Baranka” z powodu znieważania świątyni jerozolimskiej przez sprzedających i kupujących w niej (por. J 2, 14-16), jak też wobec faryzeuszy z powodu ich obłudy (por. J 5, 33-47),

---

<sup>3</sup> Por. W. J. H a r r i n g t o n, *Klucz do Biblii*, Warszawa 1982, s. 449.

<sup>4</sup> Por. H. L a n g k a m m e r, *U podstaw chrystologii Nowego Testamentu*, Wrocław 1976, s. 86 n.

którym Chrystus zarzucił brak miłości Boga (J 5, 42). Jan – umiłowany uczeń Jezusa i jednocześnie mistyk – ukazuje Jego gniew w przerażających barwach. Jest to więc nieco inna strona tkliwego obrazu Boga-Człowieka, który puka do drzwi ludzkiego serca. Chrystus zaznacza, że jeśli ludzie pozostaną obojętni na Jego wołanie, to nawet sam Mojżesz oskarżać ich będzie, i w dniu ostatecznym wyjdą na zmartwychwstanie potępienia (por. J 5, 29. 45). Równocześnie też ukazuje Jan zniecierpliwienie Żydów, którzy pytają Jezusa: „Dokąd będziesz nas trzymał w niepewności? Jeśli Ty jesteś Mesjaszem, powiedz nam otwarcie!” Chrystus odwołuje się do swoich czynów, by wreszcie powiedzieć: „Ja i Ojciec jedno jesteśmy” (J 10, 30). Zażądał więc Chrystus od Żydów takiej wiary, jaką mieli oni wobec Jahwe<sup>5</sup>

Św. Jan Ewangelista ukazuje Chrystusa jako Wcielone Słowo Boże. Chrystus, który objawia Ojca, przemawia jako Jego Syn z wielkim autorytetem, a jednocześnie z pokorną miłością. W świetle Ewangelii Janowej Chrystus przypisuje Ojcu wszystko, co posiada, jako źródłu własnej Boskości. Jednakże tenże sam jest „światłością ludzi” (J 1, 4)<sup>6</sup>. W związku z tym warto zauważyć, że na Zachodzie, zwłaszcza od czasów średniowiecza, w szczególny sposób oddawano cześć człowieczeństwu Chrystusa, podczas gdy na Wschodzie mistycy, głównie w hezychazmie rozwinęli jakby „technikę” oglądania niestworzonej Światłości.

Spośród mistyków zachodnich w starożytności kościelnej jedynie św. Augustyn głosi potrzebę poznania Chrystusa – Światłości. Otóż w Ewangelii Janowej przewija się myśl o walce między dobrem a złem, światłem a ciemnością (por. J 8, 42-52). Chrystus mówi, że jest „światłością świata” i że ci, którzy za Nim pójdą, nie będą chodzić w ciemnościach, lecz będą mieć „światło życia” (J 8, 12). Jednakże zło nie cofa się nawet przed obelgami wobec Syna Bożego. Zaznacza bowiem św. Jan: „Odpowiedzieli Mu Żydzi: Czyż nie słusznie mówimy, że jesteś Samarytaninem i jesteś opętany przez złego ducha?” (J 8, 48). Była to oczywiście wielka zniewaga Syna Bożego, a jednocześnie przejaw zaślepienia ze strony Żydów. Stąd też odpowiedź Chrystusa: „Wy macie diabła za ojca i chcecie spełniać pożądania waszego ojca” (J 8, 44). Widzimy zatem, że Chrystus w Ewangelii Janowej staje jako Sędzia, który równocześnie jest Bogiem: „zanim Abraham stał się, Ja jestem” (J 8, 58).

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 88.

<sup>6</sup> Tamże, s. 142.

Przedstawia nam św. Jan jakby dwojakie oblicze Jezusa Chrystusa, które przypomina dwa boskie przymioty – łaskę i sprawiedliwość. Łaska wzywa nieustannie i gdy człowiek odpowiada na wołanie, obsypuje go szczególną boską miłością. Doświadczył tego w szczególny sposób Jan, stąd też mógł pisać: „W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu” (1 J 4, 9).

Życie wewnętrzne św. Jana w formie literackiej wyraziło się w szczególny sposób podczas wygnania na Patmos. Był to czas prześladowań w cesarstwie rzymskim za panowania Domicjana. Jan oglądał w duchu cierpiący Kościół szybko rozprzestrzeniający się w świecie, jak i prześladowców, którzy usiłowali go zniszczyć. I chyba wtedy w świetle potężnych wizji pojął Jan znaczenie wielkich potęg, jakie panowały nad światem. W wizjach tych teraźniejszość i przyszłość splotły się ze sobą, prześladowania tego czasu przemieniały się w cierpienia ostatnich dni świata, a fakty historyczne przybierały duchowe znaczenie<sup>7</sup>. Pośród wielkiego pola walki stoi Bóg i jego przeciwnik. W Janowej wizji „Zasiadający był podobny z wyglądu do jaspisu i do krwawnika, a tęcza dokoła tronu – podobna z wyglądu do szmaragdu” (Ap 4, 3). Bóg pozostaje w swym majestacie nieruchomy, a walką kieruje „Michał i jego aniołowie” (Ap 12, 7), który zwycięża „Smoka”. Jednakże i Bóg bierze czynny udział w walce przez swego „Baranka” (por. Ap 12, 11). Jan Apostoła przypomniał sobie zapewne „Baranka Bożego”, którego pokazał mu św. Jan Chrzcziciel (por. J 1, 29), a którego Ewangelista oglądał wiszącego na krzyżu i wreszcie w chwale nieba (por. Ap 14, 1). Tak więc w centrum zainteresowania św. Jana Apostoła pozostaje Jezus Chrystus jako „Baranek zabity” (por. Ap 5, 6-13; 6, 1. 16; 7, 10. 14. 17; 14, 1. 4; 19, 7-9; 21, 14). Nie mógł zapomnieć o Nim ten, który patrzył na zabitego na Golgocie Baranka. Duchowe rozważania pozwoliły mu głębiej poznać, kim jest Baranek<sup>8</sup>. Jezus Chrystus, ukazany przez św. Jana jako Baranek paschalny, posiada Boskie przymioty, a więc pełnię władzy i pełnię wiedzy, co wyobraża „siedem rogów i siedmioro oczu” (Ap 5, 6).

Charakterystyczna jest też scena opisana przez św. Jana w Ap 1, 12-18. Umiłowanemu uczniowi ukazuje się bosko-ludzki Chrystus, Baranek i Pasterz, umarły i żywy, Bóg-Człowiek. Jan pisze: „Kiedym Go ujrzał, do stóp Jego upadłem jak martwy, a On położył na mnie prawą rękę, mówiąc: Przestań się

---

<sup>7</sup> Por. A. W i k e n h a u s e r, *Offenbarung des Johannes*, Regensburg 1947.

<sup>8</sup> Por. A. J a n k o w s k i, *O udział w triumfie Baranka. Próba systematyzacji danych teologicznych Apokalipsy św. Jana*, AK 58(1959), s. 28-41. Por. także J. W i l k, *Triumf Baranka jako idea przewodnia Apokalipsy*, CT 40(1970), fasc. 3, s. 45-61.

lękać! Jam jest Pierwszy i Ostatni, i żyjący” (Ap 1, 17). Widzimy tu efekt działania bóstwa na ludzką naturę, ale też gdy Chrystus wypowiedział słowa: „Przestań się lękać” (Ap 1, 17), uczeń odczuł nowy przyływ sił i stał się gotów do przyjęcia objawienia<sup>9</sup> Taki był przebieg ekstazy, która stała się miarą dla wszystkich późniejszych mistyków: najpierw dostrzegamy trwogę stworzenia przed objawiającym się Stwórcą, potem uszczęśliwiający spokój, bowiem On jest „Pierwszy i Ostatni”, któremu człowiek oddaje się bez żadnych zastrzeżeń.

## II. KU ZJEDNOCZENIU MISTYCZNEMU

W pismach Janowych trudno jest doszukać się wyjaśnienia istoty mistycznego zjednoczenia, jednakże zawarta jest w nich sama idea takiego zjednoczenia. Zarówno cuda, jak i mowy Chrystusa, które zamieścił w swej Ewangelii, świadczą o tym wyraźnie jak ściśle Chrystus pragnął być związany ze swymi uczniami.

Celem zaakcentowania niezwykle doniosłych prawd Jan Apostoł wybiera 7 „znaków”, o których nie wspominają synoptycy. Cud w Kanie Galilejskiej wyjaśniany bywa w sensie mistycznym; był to nie tylko akt łaski Chrystusa, ale nade wszystko cud przemiany: woda Starego Testamentu staje się winem w Nowym Testamencie. Nadszedł więc czas łaski, która przynosi odnowę wszystkiego; zarówno woda, jak i wino stają się dla człowieka jakby narzędziami Boskiego życia. Ewangelia podkreśla, że Chrystus czyni cud na prośbę swej Matki. Ona, która wydała Go na świat, teraz też daje Go światu, kiedy nadszedł czas Jego publicznej działalności. Wprawdzie Ewangelista pozostawi Maryję na drugim planie, jednakże ukaże Ją jeszcze pod krzyżem (por. J 19, 25-27), kiedy to ponownie poświęci swego Syna światu, bowiem Jego posłannictwo obejmuje wszystkich ludzi. Tak więc Janowi jako największemu mistykowi wśród Apostołów przypadło ukazać rolę Maryi w dwu ważnych momentach życia Jej Syna, gdy woda przemieniła się w wino i gdy śmierć przemieniła się w życie<sup>10</sup>.

Warto podkreślić, że także mowy Jezusa zawarte w czwartej Ewangelii pozwalają na głębsze poznanie Jego samego, jak i Jego stosunku do ludzi. Szereg obrazów, jakimi posłużył się Chrystus w tej Ewangelii, wprowadza

<sup>9</sup> G r a e f, dz. cyt., s. 80.

<sup>10</sup> Tamże, s. 85.

czytelnika w nowe relacje między Bogiem a człowiekiem. W rozmowie z Nikodemem (por. J 3, 1-21) ukazuje Chrystus podstawy życia chrześcijańskiego: człowiek powinien odrodzić się z wody i z Ducha Świętego. Ta myśl o „nowych narodzinach” była niepojęta dla Nikodema. Chrystus użył porównania do „wiatru”, który „wieje tam, gdzie chce” (J 3, 8). Przyczyną nadprzyrodzonych narodzin jest i Duch, i woda; element przyrodzony bierze udział w życiu nadprzyrodzonym. Dawcą nowego życia jest Jezus Chrystus: „tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Umilowany uczeń pogrążony we wzniosłej kontemplacji Ojca i Syna oświadcza, że każdy, „kto się dopuszcza nieprawości, nienawidzi światła i nie zbliża się do światła” (J 3, 20). Boska światłość jest wyższa aniżeli zwykła moralność. Jednakże ta światłość chce, aby ci, którzy przychodzą do Chrystusa, zaniechali złych uczynków: „Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła, aby się okazało, że jego uczynki są dokonane w Bogu” (J 3, 21).

Jan odnotowuje również rozmowę Chrystusa z Samarytanką (por. J 4, 1-26), podczas której usłyszała ona o „wodzie żywej”. Podobnie jak Nikodem, ów „nauczyciel Izraela” (J 3, 10), nie pojął słów Chrystusa odnoszących się do rzeczywistości duchowej, tak też i prosta Samarytanką. Chodziło tu bowiem o związek pomiędzy duchem a materią, a więc znakami, które wyrażają Bożą rzeczywistość. Jezus Chrystus, który przyszedł, aby stosunek człowieka do Boga oprzeć na nowych podstawach, dzięki wejściu w ludzką historię, On Bóg i Człowiek przyniósł światłość wszystkim, którzy są gotowi ją przyjąć, bowiem jest On najwyższym „znakiem” zjednoczenia ducha z materią. Toteż tylko On może zapewnić wodę, która – zarówno materialna, jak i w sensie duchowym, gasi ludzkie pragnienia (por. J 4, 14)<sup>11</sup>. To właśnie woda chrztu prowadzi do służby Bożej, która nie będzie ograniczać się do Jerozolimy czy też innego konkretnego miejsca, ale jest uniwersalną służbą Bożą „w Duchu i prawdzie” (J 4, 23). Następstwem tego będzie zniesienie specyficznych ceremonii żydowskich.

Tylko Ewangelia św. Jana zawiera mowę Chrystusa o ustanowieniu Eucharystii po cudownym nakarmieniu rzeszy (por. J 6, 26-71). W myśl nauczania Chrystusa Eucharystia jest niejako kwintesencją życia chrześcijańskiego. W mowie tej zauważamy także jakby przenikanie się elementów materialnych i duchowych. Najbardziej „mistyczny” Ewangelista nie pomija milczeniem

---

<sup>11</sup> Por. L. S t a c h o w i a k, *Godność mesjańska Jezusa w Ewangelii Janowej*, [w:] *Mesjasz w biblijnej historii zbawienia*, Lublin 1974, s. 365. Por. także L a n g k a m m e r, dz. cyt., s. 101 n.

elementów widzialnych w nauce o sakramentalnym wymiarze Eucharystii, by tym samym pozbawić wszelkich podstaw tezę zwolenników wyłącznie duchowego chrześcijaństwa. Chrystus mówi: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54). Przyobiecuje Chrystus spożywającym Go nie tylko życie wieczne, ale i wskrzeszenie w dniu ostatecznym. Słowa Chrystusa uzmysławiają nam fakt, że człowiek jest stworzony jako całość złożona z ciała i duszy, jako całość został odkupiony i jako całość winien się zjednoczyć z Bogiem. Życie nadprzyrodzone, które rozpoczyna się z chwilą chrztu i które swoje urzeczywistnienie znajduje w mistycznych zaślubinach, karmi się tu na ziemi właśnie Eucharystią. Jednakże przyjmowanie Chrystusa w Eucharystii jest czymś więcej aniżeli tylko jednym aktem; jest to „trwanie” w Chrystusie i Chrystusa w nas (por. J 6, 56). Z tego chyba względu mistycy chrześcijańscy wszystkich czasów tęsknili za Eucharystią, bowiem jest ona dopełnieniem mistycznego zjednoczenia. Widzimy więc, że Jan Apostoł Ewangelista nie tylko podał informację o ustanowieniu Eucharystii, ale także uwydatnił naukę o jej konieczności do zbawienia.

Na uwagę zasługują słowa Chrystusa odnotowane przez św. Jana: „Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem” (J 11, 25). W ich świetle widzimy, że wszystko ma swe uzasadnienie i cel w osobie, w tym przypadku w Osobie Jezusa Chrystusa. Jezus Chrystus jest „zmartwychwstaniem i życiem”, oczywiście naszym zmartwychwstaniem i naszym życiem. Oznacza to, że chrześcijanie nie mogą dążyć do tego, by rozpląnąć się w panteistycznej jedności bądź w niepewnej „nirwanie”, czy też osiągnąć jakieś mistyczne przeżycie we wszechjedności bytu. Celem mistycznych przeżyć jest zjednoczenie z Osobą, która sama w sobie jest „zmartwychwstaniem” i „życiem” A więc i mistyka chrześcijańska jest mistyką personalistyczną w odróżnieniu od innych form mistyki<sup>12</sup>.

Jednocześnie też warto zauważyć, że w scenie wskrzeszenia Łazarza (por. J 11, 1-44) św. Jan ukazał postawę Jezusa charakteryzującą się nie jakimś brakiem stoickiej czy buddyjskiej wrażliwości na ludzki ból i cierpienie. Ewangelista zaznacza, że Jezus „wzruszył się w duchu, rozrzewnił”, a następnie „zapłakał” (J 11, 33. 35)<sup>13</sup> Tak więc Jezus Chrystus staje przy grobie Łazarza wzruszony jako człowiek bólem i grozą śmierci, ale jednocześnie

---

<sup>12</sup> G r a e f, dz. cyt., s. 95.

<sup>13</sup> Grecki termin „embrimomenos” („rozrzewnił się”) oznacza silne wewnętrzne podniecenie.



wszystko to przewycięża, gdyż jako prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek mógł przywrócić zmarłych do życia. W swojej Ewangelii św. Jan zaznaczył, że problem życia i śmierci stał się rozstrzygającym momentem, skłaniającym Żydów do pozbawienia życia Tego, który jest samym Życiem.

Tylko św. Jan Apostoł Ewangelista zamieszcza pouczenia, jakich udziela Chrystus po Ostatniej Wieczerzy. Wzywa więc swoich uczniów do jedności i wzajemnej miłości, co przypomina między innymi gest umycia nóg Apostołom (por. J 13, 4-12). Zapewne św. Jan pragnął wyrazić myśl, że droga do zjednoczenia z Bogiem ukazana w nauczaniu Chrystusa prowadzi poprzez spełnianie różnych posług i zwyczajne czynności<sup>14</sup> W mowie pożegnalnej Chrystus jeszcze raz zaakcentował wagę miłości i wypowiedział znamienne słowa: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać” (J 14, 23). W słowach tych objawia Chrystus cel życia chrześcijańskiego: zjednoczenie człowieka z Trójcą Przenajświętszą, które zostaje zapoczątkowane w sakramencie chrztu świętego. Boskie Osoby będą „przebywać” w człowieku. Myśl tę uzupełnia przypowieść o krzewie winnym. Krzewem tym jest Chrystus, natomiast my – latoroślami (por. J 15, 1-11), jednakże „owoc” nie jest dziełem człowieka. Cała zatem świętość człowieka jest dziełem Chrystusa, bez którego w życiu duchowym człowiek nic nie potrafi. Dostrzegamy tu swego rodzaju paradoks mistycznego życia, a jednocześnie świadomość odpowiedzialności człowieka, który winien pozostawać w Chrystusie; odłączony od Niego naraża się na odrzucenie.

Jan podkreśla, że Jezus Chrystus w swoich mistycznych pouczeniach zwracał uwagę na konieczność zachowania moralnej postawy (por. J 15, 9-12). Sprawdzianem miłości ku Bogu ma być miłość bliźniego; im większe zjednoczenie z Bogiem, tym większa miłość do ludzi<sup>15</sup> Wynikałoby stąd, że nawet najmniejszy akt miłości bliźniego ma większą wartość aniżeli ekstatyczne przeżycie. Podkreślić tu trzeba, że Chrystus przedstawia swym uczniom ideał życia chrześcijańskiego jako zjednoczenie z Bogiem i z bliźnimi za pośrednictwem Jego jako winnego krzewu. O tym, że zjednoczenie to jest ważne, świadczy choćby modlitwa arcykapłańska Jezusa Chrystusa, w której w sposób uroczysty potwierdza On własny autorytet (por. J 17, 1). Zbawiciel modli się jako Głowa Kościoła za wszystkich członków Kościoła i tylko za nich;

---

<sup>14</sup> Z tego być może względu niektórzy chrześcijanie sądzą, że jest ona mało interesująca i dlatego poszukują doznań mistycznych w religiach wschodnich.

<sup>15</sup> H a r r i n g t o n, dz, cyt., s. 454 n.

widoczny jest tu z jednej strony uniwersalizm Kościoła, z drugiej zaś – ekskluzywizm, którego źródłem jest wszechmoc Boga, ale też i wolna wola człowieka. Chrystus modli się o zachowanie swych uczniów od zła moralnego<sup>16</sup>. Życie Apostołów, jak i innych chrześcijan winno być w świecie i dlatego „świat” oznacza nie tylko złych, ale i całe życie doczesne z różnymi trudnościami i pokusami. Chrześcijanin ma żyć w zgodzie ze wszystkimi, którzy należą do Chrystusa, winien zerwać z grzechem i naśladować przykład najwyższej Jedności: „aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojcze, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 21). Chodzi tu nie tylko o jedność moralną, lecz o jedność natury, ducha i woli, a nawet fizyczną jedność według wzoru jedności Boskich Osób. Jedność ta łączy z Bogiem w Jezusie Chrystusie, jak i między sobą, a w oczach świata świadczy o Boskim posłannictwie Syna Bożego. Jednakże zjednoczenie z Bogiem, jak nauczał Chrystus i jak przekazał św. Jan, osiąga się poprzez zjednoczenie z wszystkimi ludźmi.

Duże znaczenie ma fakt, że Jan – pierwszy mistyk chrześcijański – związany ściśle z kultem Serca Jezusowego, po przeżyciu ekstazy nie mówi o wiecznej jednej i podstawowej jedności wszystkich religii, ale czyni wyrzuty tym, którzy ulegli wpływom obcych nauk (por. Ap 2, 14-16. 20-23)<sup>17</sup>. Podobnie jak dla późniejszych mistyków, także dla Jana, zjednoczenie z Chrystusem oznacza zjednoczenie z Boską Prawdą. Charakterystyczne są słowa Apokalipsy: „Łaska wam i pokój od Tego, Który jest, i Który był i Który przychodzi, i od Siedmiu Duchów, które są przed Jego tronem” (1, 4). Wydaje się, że jest tu mowa o Duchu Świętym, bowiem liczba siedem oznacza doskonałość, i w tym sensie stosuje ją św. Jan. Jednakże zaraz potem dodaje: „i od Jezusa Chrystusa, Świadka Wiernego, Pierworodnego umarłych i Władcy królów ziemi. Temu, który nas miłuje i który przez swą krew uwolnił nas od naszych grzechów, i uczynił nas królestwem – kapłanami dla Boga i Ojca swojego” (1, 5-6). W tych Janowych słowach, pomiędzy Bogiem w Trójcy jedynym, Synem Wcielonym i Kościołem istnieje ścisła więź, a walka między dobrem a złem na ziemi jest walką między Bogiem a szatanem działającym w imperium pogańskim. Potęgi te symbolizują dwie niewiasty: jedna „obleczona w słońce” (12, 1) z koroną dwunastu gwiazd, która rodzi „Syna – Mężczyznę” (12, 4) i jest symbolem Kościoła, ale zapewne też Jezusowej

<sup>16</sup> O. C u l l m a n n, *Das Gebet im Neuen Testament*, Tübingen 1994, s. 116-142.

<sup>17</sup> G r a e f, dz. cyt., s. 80.

Matki, którą umierający Syn oddał Janowi<sup>18</sup>, druga zaś – „Wielka Nierząd-  
nica” (17, 1), „odziana w purpurę i szkarłat” (17, 4), którą jest pogański  
Rzym, centrum prześladowania wyznawców Chrystusa. Tak więc wydarzenia  
współczesne Janowi przechodzą w grozę czasów ostatecznych i wszystkie te  
elementy splecione są w harmonijną całość w ekstatycznej świadomości  
zjednoczonego ze swym Mistrzem Apostoła.

Stwierdzamy zatem, że przeżycia mistyczne św. Jana miały swe źródło w  
świecie zmysłów (por. 1 J 1, 1). W księdze Apokalipsy przeżycie mistyczne  
składało się głównie z wizji i przeniknięcia do świadomości św. Jana innego  
świata, który został wyrażony za pomocą symboli, zaś w Ewangelii – na  
podłożu osobistego kontaktu Apostoła z Bogiem-Człowiekiem. W swej Ewan-  
gelii podkreśla św. Jan, że Eucharystia jest podstawą i dopełnieniem mistycz-  
nego zjednoczenia. Droga do takiego zjednoczenia prowadzi przez zwykłe  
czynności i posługi przepojone miłością Boga i bliźniego.

#### ST. JOHN THE APOSTLE – THE FIRST CHRISTIAN MYSTIC

##### S u m m a r y

The fourth Gospel shows the life of Jesus Christ from the point of view of the apostle who, after several years of a mystic union with the incorporate Logos, has the most profound understanding of Him. In the Book of Revelation the mystical experience consisted mainly of a vision and a penetration of the other world into John's consciousness. That world was depicted by means of symbols, whereas in the Gospel it was based on the personal contact between John and God-Man. As the first Christian mystic, John shows the role of Mary in the two moments of Her Son's life: when water was turned into wine and death into life. John emphasizes that the Eucharist is the basis and supplement of the mystic union. The way to such a union leads through common activities and ministries, imbued with the love to God and neighbour.

*Translated by Jan Kłós*

---

<sup>18</sup> L. S t e f a n i a k, *Interpretacja 12 rozdziału Apokalipsy św. Jana w świetle historii egzegezy*, Poznań 1957.